

PONIEDZIAŁEK 15.02.2021

Witamy was w kolejnym tygodniu zajęć online.

Tematem przewodnim przez pięć najbliższych dni będzie WIELKA WYPRAWA.

Temat na poniedziałek: „Odkrywcy to my”

1. Zapraszamy do wysłuchania opowiadania Joanny M. Chmielewskiej pt. „Dziennik odkrywcy i skrzynia skarbów”

– Uff! To chyba już wszystko – stwierdziła mama, upychając rzeczy w walizce.

– Jeszcze Dziennik Odkrywcy i skrzynia skarbów – zawołał Maks i pobiegł po nie do swojego pokoju. Już nie mógł się doczekać wyjazdu. Nigdy jeszcze nie był zimą w górach. To dopiero przygoda! Wujek mówił, że ma dla niego narty, a ciocia obiecała, że zabierze Maksa do muzeum minerałów i do motylarni.

Maks miał nadzieję, że w czasie ferii nauczy się jeździć na nartach, skrzynia skarbów wzbogaci się o ciekawe znaleziska, a Dziennik Odkrywcy – o nowe wpisy.

„Ciekawe, czy w tej motylarni będzie polski koliber?” – pomyślał. Tak bardzo chciałby znowu ujrzeć to niezwykle stworzenie. Bo przecież widział je jedynie raz w życiu i to zaledwie przez chwilę. To było latem. W ogrodzie zakwitł krzak jaśminu, a nad nim fruwało jakieś skrzydlate stworzonko, które machało skrzydełkami tak szybko, że trudno mu się było przyjrzeć. Nie siadało na kwiatach, tylko unosząc się nad nimi, zanurzało w kielichach długie, cienkie dzióbki i zaraz leciało dalej.

– Mamo, chodź szybko, bo ucieknie! – zawołał wtedy Maks. – To koliber?

– Ojej, pierwszy raz widzę coś takiego! – Mama sięgnęła po aparat, lecz zanim zrobiła zdjęcie, dziwne stworzenie odleciało. Maks zaglądał mamie przez ramię, kiedy wpisywała w wyszukiwarkę internetową hasło: „polski koliber”.

– To on! Taki sam jak nasz! I na tym drugim zdjęciu też! – ucieszył się chłopiec.

– Fruczak gołąbek, motyl z rodziny zawisakowatych – czytała mama. – Zachowaniem przypomina kolibra: długą trąbką spija nektar z kielicha kwiatu, unosząc się w powietrzu. Ma silne skrzydła. Może latać z prędkością 50 km/h.

– To motyl? – zdziwił się Maks. – Fruczak gołąbek... hm... – Zamyślił się na chwilę. – Ale dziwna nazwa! Fruczak to pewnie od fruwania, ale dlaczego gołąbek? – zastanawiał się. – Powinien się nazywać fruczak koliber. Szkoda, że ktoś już go odkrył przed nami. Ale i tak jest fajnie. Bo przecież my też go odkryliśmy, prawda, mamo?

– Masz rację, synku. Jeszcze przed chwilą nie mieliśmy pojęcia o fruczaku gołąbku, a teraz już umiemy go rozpoznać i trochę o nim wiemy.

– Postanowiłem, że zostanę odkrywcą – oświadczył wtedy Maks. I jeszcze tego samego dnia założył Dziennik Odkrywcy. Na pierwszej stronie wkleił wydrukowane zdjęcie fruczaka gołąbka. Następne strony wypełniały się w czasie wakacji. Były tam fotografie Ziemi i chmur, które Maks oglądał zza okna samolotu, bilety do latarni morskich i zdjęcia motyli, które zrobił podczas spacerów. A znaleziony nad morzem bursztyn zapoczątkował kolekcję zgromadzoną w skrzyni skarbów. Teraz znajdowały się tam też muszle oraz pamiątki z wypraw w góry, kawałki przezroczystego kryształu górskiego, fioletowe ametysty, brzoza kora, zasuszony mech, huba i szklany słoń z huty szkła.

– Tu się już nic więcej nie zmieści – stwierdziła mama, z trudem dopinając walizkę. – Schowaj Dziennik Odkrywcy i skrzynię skarbów do plecaka. I nie wkładaj go do bagażnika. I całe szczęście, że tak się stało. Bo gdy tylko Majka zaczynała marudzić, Maks otwierał skrzynię skarbów, pokazywał młodszej siostrze znaleziska i opowiadał ich historie, a dziewczynka słuchała jak zaczarowana.

– Nareszcie dojechaliśmy – ucieszyła się mama, gdy samochód zatrzymał się przed domem cioci i wujka. – Maks, dokonałeś dziś nowego odkrycia. Gratuluje!

Chłopiec spojrzał na nią zdziwiony.

– Odkryłeś świetny sposób na Majkę – wyjaśniła z uśmiechem.

– Odkryłem też, że fajnie być starszym bratem – dodał Maks z dumą. Bo przecież odkrycia mogą być różne, prawda?

Po przeczytaniu opowiadania rodzic zadaje pytania:

- Dokąd pojechał Maks?
- Co zabrał ze sobą?
- Gdzie chciał pójść?
- Co to jest: motylarnia, koliber?
- Dlaczego Maks prowadził Dziennik Odkrywcy, co w nim zapisywał?
- Do czego służyła skrzynia skarbów?
- Co odkrył Maks w czasie podróży samochodem?
- Kto to jest odkrywca?
- Czy tobie zdarzyło się coś odkryć?

W czasie opowiadania rodzic demonstruje zdjęcie kolibra.



FRUCZAK GOŁĄBEK – KOLIBER POLSKI

2. „Moje skarby” – zabawa plastyczna

Potrzebne będą: papierowe pudełko (np. po butach), kolorowy papier, cekiny, wstążki, sznurki, napis „Moje skarby”, klej, nożyczki, mazaki.

Rodzic rozmawia z dzieckiem o posiadaniu własnej skrzyni skarbów, do której można wkładać pamiątkowe przedmioty. Dziecko przy pomocy rodzica ozdabia pudełko w dowolny sposób materiałem plastycznym (kolorowy papier, cekiny, wstążki, sznurki, itp.). demonstracja napisu „Moje skarby” – analiza i synteza słuchowa, przykleja go do pudełka.

3. Oto propozycja kilku zabaw ruchowych do wykorzystania w tym tygodniu:

Potrzebne będą: gazety, kilka dowolnych zabawek

- „Wyruszamy” – zabawa orientacyjno-porządkowa. Dziecko w pozycji przysiadu podpartego, głowa nisko opuszczona. Razem z rodzicem odlicza: 1, 2, 3 i start. Na słowo „start” wyskakuje mocno w górę, a następnie porusza się po pokoju w dowolnym kierunku. Na słowo „stop” – wraca do pozycji wyjściowej (początkowej). Zabawę powtarzamy kilka razy.

- „Start samolotu” – ćwiczenia kształtujące mięśnie tułowia. Dziecko w siadzie skrzyżnym, ramiona w pozycji „skrzydeł samolotu”, plecy wyprostowane. Na sygnał np. klaśnięcie w dłonie, energiczny wyprost ramion w górę – start rakiety. Zabawę powtarzamy kilka razy.
- „Niezbadany ląd”- zabawa z elementem równoważnym. Rodzic daje dziecku gazetę, której strony rozkłada niedaleko jedna od drugiej. Na zapowiedź rodzica: „Omiń” dziecko porusza się pomiędzy gazetami. Na hasło „Po głazach” – stąpa z gazety na gazetę, za każdym razem po postawieniu jednej nogi na gazecie, drugą unoszą i zostają w tej pozycji przez 2-3 sekundy. Zabawę powtarzamy kilka razy.
- „Z kamienia na kamień” – rodzic i dziecko urządzają zawody - wyścig z gazetami. Przed rozpoczęcie wyścigu ustalają, gdzie będzie się znajdować start i meta. Każde z nich ma dwie gazety. Jedna kładzie na podłodze i na niej staje, kładzie drugą i przechodzi na nią, pierwszą przekłada do przodu, aby w ten sposób nie dotykając podłogi, dostać się po nich do wyznaczonej mety.
- „Slalom z piłką” – dziecko z gazety robi piłkę, na podłodze z dowolnych zabawek ustawia tor (np. można wykorzystać samochody, wieże z klocków, misie, lalki, itp.). Zadaniem będzie pokonać tor slalomem, prowadząc piłkę nogą.
- „Krok za krokiem” – ćwiczenie przeciw płaskostopiu. Ćwiczenie to należy wykonać bosymi stopami. Dziecko dzieli gazetę na 2 kawałki, najpierw z jednego, potem z drugiego kawałka gazety robi „kokardę” za pomocą palców stóp. Staje na brzegu gazety i podkurczając palce na przemian prawej i lewej stopy, zbiera gazetę. Następnie chwyta palcami prawej i lewej stopy i chodzi po pokoju, nie wypuszczając gazet.
- Marsz – dziecko maszeruje wymyślonymi przez siebie krokami.

4. Karta pracy cz. 3, str. 12-13 – załącznik nr 1

Na dzisiaj to wszystko, miłego dnia!

Pani Beata i pani Honorata